

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji s. Marcin
No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecji
3 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 25 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7 1/2 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przez 1/4
w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolają-
cych niemiecko-austriackim, należących urzędy po-
cztowe. W innych krajach zaś tylko na miejscu, przy
czymkolwiek pośrednictwie (choćby nietylko) musi być
przesyłka ogłoszenia do ekspedycji Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Łwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34, i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu n. M. Daube & Comp. — W Baku: S. Bajtowski, — w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszinie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 4 kwietnia.

Z Wiednia nie otrzymujemy dziś nie takiego, co by zasługiwało na bacniejszą uwagę, a jedynym ważniejszym przedmiotem jest kwestya wyborów w Czechach, o czem pod właściwą mową rubryką. Dzienniki węgierskie zwracają uwagę rządu na agitację żywiołów nieprzyjacielskich Madziarom, które to żywioły osmieszone z jednej strony ciągłymi waśniami w łonie parlamentu węgierskiego, z drugiej poparte przez Czechów, co raz śmięlej podnoszą głowę, grożąc nowymi zakłamaniami. To powoduje organa Deakistów do zapomnienia lewicy, aby się upamiętali i nie sprowadzała na kraj nowych zakłaman, z których tylko nieprzyjaciele Węgier mogą odnieść korzyści.

P. Thiers donosząc komisyi nieustającej o wypowiedzeniu francusko-belgijskiego traktatu, dał powód prasie francuskiej do twierdzenia, jakoby minister spraw zagranicznych p. Rémusat zawiadomił reprezentantów obojch mocarstw, że Francya wypowie wszystkie traktaty, które nie zostaną zmienione odpowiednio do finansowych potrzeb Francji. P. Thiers dotychczasowy traktat z Belgią zamierza zastąpić konwencją, mającą być odnawianą co 6 miesięcy. Belgia, zdaniem Indépendance Belge, już dla tego samego, że więcej wywozi do Francji, niżli z tamtąd odbiera, będzie zniewolona przychylić się do woli sąsiedniego mocarstwa.

Rozdrażnienie Prus z powodu niezakończania w ubiegłej sesji parlamentarnej niemiecko-francuskiej konwencji pocztowej nie tylko nie ustaje, ale przeciwnie objawia się tak w dziennikach jak i notach rządowych przesyłanych na ręce p. Rémusat. W ostatniej nocy Niemcy jeszcze raz zapytują się francuskiego ministra z naciskiem, czy odroczenie Zgromadzenia narodowego do 12 kwietnia nie uczyni niemożliwą ratyfikację pomienionej konwencji w dniu 1 maja.

Dnia 1 kwietnia obchodzono uroczystość w Holandii wielkie święto narodowe, to jest rocznicę wybijcia się z pod jarzma hiszpańskiego. Przy tej sposobności ogłaszają tamtejsze dzienniki znaczną listę tych mieszkańców tego kraju, którzy padli ofiarą św. Inkwizycji lub zginęli pod toporem ks. Alby.

Brak nam dotąd dokładnych szczegółów o rezultacie wyborów w Hiszpanii, który to rezultat wypłyne niezawodnie stanowczo tak na losy dzisiejszej dynastji jak i całego kraju. Wiadomo nam tylko tyle, że w samym Madrycie stronnictwo opozycyjne odniosło zwycięstwo, zato w Sewilli, Maladze, Kadyksie i innych większych miastach, rząd jest górą, a jeśli wolno wierzyć telegramom to pewnym jest także pomyślnego rezultatu w Saragossie i Barcelonie.

Telegramy donoszą o przybyciu ks. Fryderyka Karola do stolicy greckiej.

Rozporządzenie rejencyjne.

Zamieściliśmy w numerze 73 pisma naszego dosłowne brzmienie rozporządzenia rejencyjnego, które zakazuje nauczycielom brać udział w towarzystwach świeżo zawiązanych, jakiegobądź miana i rodzaju, jako wychodzących z inicjatywy „znanych agitatorów polskiego stronnictwa narodowego” a nadto „nie mających jasnego celu.” — Do kategorii towarzystw wzbudzających nauczycielom, należą wyraźnie: Towarzystwa śpiewu, Towarzystwa przemysłowe, Towarzystwa agronomiczne, Towarzystwa oświaty ludowej. — Rozporządzenie to nie jest przypadkowe, ani odosobnione. Nie jest przypadkowym, bo odpowiada dziwnie chwilą swego ogłoszenia, logice systemu zapowiedzianego nam i całemu żywiołowi naszemu ze strony ks. kanclerza Rzeszy niemieckiej. Nie jest odosobnionem, bo przypomina rozporządzenie dawniejsze z r. 1866, z czasu administracji naczelnego prezesa p. Horna, o którym wszystkim nauczycielom zakładów publicznych i innym bezpośrednim urzędnikom państwa, pod groźbą kar dyscyplinarnych zabroniono udziału w Towarzystwie tutejszem Przyjaciół Nauk. — Rozumiemy bardzo dobrze względy i potrzeby naczelnej administracji państwa, jakkolwiek nas spotykają zarzuty nowoczesnego marzycielstwa i jakkolwiek może strona przeciwna niechętnie przyzna, że je rozumiemy. — Rozumując je i pojmuując tedy, zrozumieliśmy i pojmuwalibyśmy dalej, iż rząd, niechętnie widząc swych urzędników i nauczycieli, miesających się w wir agitacji i namietności politycznych, odwołujących ich od zadania życia, sobie nieprzychylnych, powstrzyma ich od udziału w sprawach i rzeczach, dziedzin politycznej dotykających. Inaczej jednakże ma się rzecz z rozporządzeniem tak obecnem jak z dawniejszem w przedmiocie Tow. Przyjaciół Nauk. Udział w nich urzędnikom i nauczycielom zabrania się nie dla tego, aby towarzystwa owe były natury politycznej, aby były szkodliwe dążności państwa lub ce-

lom państwa, lecz raczej jedynie dla tego, że są polskie. Otóż jedyna i wyłączna ratio legis tych rozporządzeń. Towarzystwa śpiewu, przemysłowe, rolnicze ulegają rządowym anatematom nie dla czego innego, jak tylko dla tego, iż według twierdzenia rozporządzenia rejencyjnego, „przyjmują tylko członków narodowości polskiej.” Dotkliwa krywdą podobnych rozporządzeń dla żywiołu naszego jest równie bolesna jak uderzająca. Są one równie niekonstytucyjne ze stanowiska pisanego prawa, jak problematyczne ze stanowiska prawa moralnego. Pierwsze nie zabrania reprezentowanym w łonie państwa, dawnym narodowościom pracować na podstawie konstytucji i istniejących rozporządzeń nad własnym rozwojem, drugie wzdyga się przed przesładowaniem religij, narodowości i wszelkich innych, na naturalnej podstawie wyrosłych właściwości. Ta sama więc konstytucyjna i moralno-prawna logika, która zabrania zakazywać urzędnikom i nauczycielom udziału w stowarzyszeniach niepolitycznych niemieckich, dyktuje obowiązek niezakazywania tejże samej kategorii osób udziału w stowarzyszeniach niepolitycznych polskich. Że podwójna owa logika złamana jest i skrzywiona z naszą szkodą przez fakt rozporządzenia, o którym tutaj mowa, pozostanie niestety równie jasną, jak smutną prawdą. Zmienić ją i przeinaczyć nie jest w naszej mocy, zwłaszcza wśród obecnych stosunków, zwłaszcza wśród obecnych okoliczności, kiedy wiatr naczelnych sfer obrócił się przeciw nam a kiedy opinia publiczna, znajdująca wyraz w reprezentacji kraju, nie jest ani dość silną, ani dość samodzielną, ani dość świadomą prawdziwego położenia rzeczy, by wystąpić na korzyść naszą z jakimś opiekunem veto. Pozostaje więc tylko publicznie polskiej zaciągnąć nowy ten fakt tego rzekomo tylko nowego, bo z dawien dawna praktykowanego względem nas systemu do kroniki krzywd naszych, jak deputacyi naszej sejmowej zrobić przedmiot jakiejś interpelacji, jeśli się ją przeprowadzić zwycięsko uda. Kategorie zaś osób dotkniętych bezpośrednio tem rozporządzeniem rejencyjnym, możemy zaś tylko z naszej strony dać radę, aby nie narażając swego urzędowego stanowiska i nie wykraczając przeciw jego obowiązkowi, starali się przeciw służyć sprawie narodowej w obrębie szuflęgo zakresu swobody, jaki im nawet rozporządzenia w rodzaju obecnego jeszcze pozostawiają a mimo najszczerszej woli, o której bynajmniej nie mamy wątpliwości powodu, odebrać nie są zdolne.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nadać inspektorowi celnemu Kowalewicz w Bydgoszczy król. order korony czwartej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Łwów, 2 kwietnia.

(Pierwsze posiedzenie komisji wystawy. — „Szomer Izrael” i rezolucja. — Gazetka żydowska. — Wiosna.)

(T) Podniósłem już znaczenie przyszłorocznej wystawy światowej w Wiedniu dla naszego kraju. Proszę mi więc pozwolić choć w krótkości zdać sprawę z pierwszego posiedzenia lwowskiej komisji wystawy, które się odbyło pod przewodnictwem namiestnika w sobotę.

W sali namiestnikowskiej zgromadziło się 49 członków komisji. Posiedzenie zagał hr. Gołuchowski jako prezes komisji tutejszej, krótka przemowa, poczem komisja podzieliła się na cztery sekcje, których przewodniczącymi obrano: Kazimierza hr. Krasickiego prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Seweryna Smarzewskiego, dr. Feliksa Strzeleckiego dyrektora akademii technicznej i kanonika Stupnickiego nominata biskupa przemyskiego. Wybrano także komitet wykonawczy, który się składa z prezesa hr. Gołuchowskiego, obu wiceprezesów marszałka krajowego Leona ks. Sapiegi i prezesa izby handlowej Joz. Breuera i pp. Filipa Zalewskiego radcę namiestnictwa, posła Seweryna Smarzewskiego, bankiera O. M. Miesesa i dyrektora kolei Ursprunga.

Najważniejszą z pomiędzy kwestji, któremi się komisja zajmowała, była kwestya funduszu. W tej mierze uchwalono na wniosek p. Kornela Krzczunowicza, w celu pokrycia niezliczonych wydatków na agencję w Wiedniu, zbieranie wyrobów biędnej przemysłowej, któreto wyroby nabywać będzie trzeba, zbieranie dat do dzieł rzemiosł, do statystyki produkcji itp. i odnieść się przedewszystkiem

do władz centralnych o udzielenie subwencji w wysokości 25,000 guld., z funduszu państwowych przeznaczonych na cele wystawy; dalej uchwalono prosić reprezentacyę miasta Łwowa, dyrekcyę kolei żelaznych, niemień dyrekcyę banków tutejszych o datki na cele wystawy, prosić Wydział krajowy o datki, aby na najbliższej sesji sejm utworzył kredyt na pokrycie krajowych kosztów wystawy z innych źródeł nie pokrytych, a wreszcie znieść się z komisjami krakowską i brodzką w celu ustanowienia, dla zmniejszenia wydatków wspólnej agencji w Wiedniu dla całego kraju.

Na wniosek Krzczunowicza, uchwalono także następującą rezolucyę: „Zgromadzenie wyraża ubolewanie nad tem, że w Galicji ustanowiono trzy komisye wystawy, zamiast jednej, któraby mogła rzecz prowadzić w kierunku jednolitym i z wydatkami mniejszemi, a szczególnie, że mianowano osobną komisją wystawy w Brodach dla okręgu, którego interesa rolnicze, handlowe i przemysłowe nie w Brodach lecz we Lwowie znajdują źródkowanie.

Na wniosek zaś Smarzewskiego uchwalono: polecić komitetowi wykonawczemu porozumieć się niezawodnie z krakowskim i brodzkim, celem uzyskania łączności całego kraju tak w czynnościach przygotowawczych, jako też w umieszczeniu na wystawie tutejszokrajowych okazów.

Nierównie większego znaczenia była ostatnia na wniosek dr. A. Małeckiego przyjęta uchwała, polecająca komitetowi, by łącznie z komitetem krakowskim i brodzkim żądał od władz centralnych w Wiedniu osobnego dla Galicji wraz z Krakowem miejsca na wystawie.

Tyle z pierwszego posiedzenia komisji wystawy.

Nasz Izrael, a przynajmniej tutejsze polityczne towarzystwo izraelskie Szomer Izrael, miewa napady chwila, które nie szczególnie o jego żywiołowości dla kraju świadczą. Nie dawno zanosilo się na protest tego klubu przeciw uchwale sejmowej, dążącej do spolszczenia tutejszego gimnazjum niemieckiego. Teraz znowu chce Szomer Izrael protestować przeciw rezolucji, a mianowicie przeciw oświadczeniu Zyblikiewicza w komisji konstytucyjnej uczynionego, jakoby żydzi galicyjscy mieli być za rezolucyę. Jaka uchwała zapadnie, nie wiem, i wątpię żeby ci panowie chcieli dać „dementi” posłom wyznania mojeszowego, którzy w sejmie za rezolucyę głosowali, ale już sam wniosek w rzeczonym klubie uczyniony, już okoliczność ta bezwzględnie nad nim nie przeszło zgromadzenie do porządku dziennego, jest nader smutnym objawem.

Wychodziła tu gazeta żydowska — nawiąsem powiadawszy, zaciepie sprawie narodowej wroga — raz na tydzień, ale aby być wolną od kaucji, którą każde polityczne przynajmniej raz na tydzień wychodzące pismo składać musi, wychodziła ona jednego tygodnia pod tytułem „Zeitung” a drugiego tygodnia „Jüdische Zeitung” (czcionkami hebrajskimi a żargonem niemiecko-żydowskim). Otóż c. k. władze zawiesiły teraz tę dwumienną gazetkę, upatrując w tem postępowaniu obejsie ustawy i kazały złożyć kaucyę.

Mamy już wiosnę, przynajmniej mamy już bociarów, które już w kilku miejscach Galicji ukazały się.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Na mocy cesarskiego ukazu, kierunek kolei żelaznej Landworowo-Romny zmieniony w ten sposób, że obecnie poprowadzoną być ma od punktu, w którym się styka z Petersbursko-Warszawską pomiędzy Wilnem a Mińskiem węgry ku północy od Wilna, kiedy, podług pierwotnego planu iść miała więcej w kierunku południowym od rzeczonego miasta.

Mimo tyłu amnestji, tak pompatycznie rozgłaszanych, wszystko jednak pozostaje po dawnemu. Car, ukazem swym świeżo wydanym postanowił, iż tak na Litwie jak i na Rusi, tak zwanych politycznych przestępców, sądzić mają na przyszłość sądy wojenne, i że ci polityczni przestępcy, — mający udział w powstaniu z 1863 oraz i ci którzy dopuszczają się przestępstw politycznych, nie ulegają atrybucji sądów cywilnych.

Wkrótce na radę komitetu ministrów wniesione być mają projekty o poprowadzeniu kilku nowych linii kolei żelaznych w Królestwie Polskiem.

Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych otworzone zostały kasy pożyczkowe oszczędności w gminach: Mokotowie pow. warszawskim i Małogoszczy, powiecie jedrzejskim. Kasy rzeczono stoja wyłącznie pod kierunkiem rządu i zawiądują niemi, urzędnicy przez rząd mianowani. Celem ich ma być przychodzenie kredytem w pomoc włościanom, pożyczka jednak z tych kas połączona jest z tyłu formalnościami i prócz tego extra, jak zwyczajnie pod rządem rosyjskim, opłatami dla czynowników, że włościanie weale z nich nie korzystają i pożyczki zaciągają jedynie lichwiarze, od których dopiero pożyczają włościanie, opłacając wysokie procenta.

P. Konstanty Wojniłowicz, urzędnik do szczególnych poruczeń przy general-gubernatorze Potapowie, na cześć zmarłej żony tegoż generała, ofiarował Towarzystwu dobroczynności w Wilnie, istniejącemu tam pod nazwą: Dobrochotnej kopiejkii rubli s. 1000. Wreszcie dochodzi nas wiadomość, iż w dniu 11 marca r. b. umarł we wsi Żyrowicach, w powiecie słonimskim po ciężkiej i długiej chorobie doktor teologii, protorejacy Placyd Jankowski. Zmarły będąc księdzem unickim w skutek odstępstwa Siemaszki, zmuszony był wraz z innymi przejść na papą prawosławnego. Znanym jest w naszej literaturze pod pseudonimem John of Dycalp, jako jeden z najlepszych

humorystów naszych. Do najlepszych utworów jego należą: Zaścianek, Kilka wspomnień uniwersyteckich, pisma przedślubne i przedślubnowe. Prócz tego przetłumaczył parę arcydzieł Szekspira, lecz tłumaczenia te są słabe. Pisał także powieści składaną z J. I. Kraszewskim, wydaną w Wilnie 1846. Jak nam donoszą, pozostawił po sobie wiele z prac swych w rękopismach, które spodziewać się należy na widok publiczny ukazać się. Od lat kilkunastu nie już nie drukował i najmniejszego udziału nie brał w naszym ruchu literackim. Żył samotnie na swej parafii i wszelkie stosunki z dawniejszymi przyjaciółmi zapewne z obawy przed przesładowaniem rządu, zerwał.

ROSYA.

Komisja wyznaczona do wygotowania prawa o ogólnej obowiązkowej służbie wojskowej, dalej prowadzi swą pracę. Dzienniki rosyjskie donoszą, iż nader żywe toczyły się w komisji rzeczonyj rozprawy w przedmiocie chwilowego uwolnienia od służby wojskowej osób znajdujących się w zakładach naukowych. Komisya rzeczona uznając, iż służba wojskowa, nie powinna przeszkadzać młodzieży do ukończenia nauk, postanowiła jednak oznaczyć granicę chwilowego uwolnienia od służby, granicę zależną od rodzaju zakładów, w jakich młodzież obowiązana do służby wojskowej znajduje się. I tak postanowiła, iż młodzież znajdującą się w średnich zakładach naukowych wolną będzie od służby wojskowej do 22 r. życia; dla znajdujących się w seminariach tak rzymsko katolickich jak i prawosławnych do 24 lat; w wyższych zakładach naukowych do 27 lat, i wreszcie dla znajdujących się w duchownych akademiach do 28 lat. Określiła nadto czas służby dla tejże młodzieży w sposób następujący: Ci, którzy ukończą uniwersytety obowiązani służyć w czynnej armii tylko sześć miesięcy a w rezerwie do 36 roku życia; z średnich zakładów mają służyć w czynnej służbie półtora roku, a w rezerwie taki czas jak uczniowie z wyższych zakładów. Wreszcie ci, którzy umieją czytać i pisać po rosyjsku, obowiązani są służyć w czynnej armii tylko cztery lata — wszyscy inni 6 lat.

Car w nieustającej swej troskliwości o dobro swych poddanych, wymyślił znów nową oznakę dla sekretarzy stanu. Oznakę tę stanowią mający cyfry imienia carskiego, otoczone wieniec z laurowych i dębowych liści — mają ją nosić na mundurze na piersiach.

Uzbrojenia Rosji nie tylko nie ustają, lecz owszem wciąż postępują, z gorączkowym pośpiechem. Wszystkie fabryki broni zajęte są zamówieniami rządowemi. W Moskwie w Obuchowskiej fabryce wygotowano obecnie ośm dział nowej konstrukcyi, które przeznaczone są dla marynarki wojennej. Budżet zaś w tym roku dla marynarki powiększonym został o 185 tysięcy rubli, przeznaczonych wyłącznie na zwiększenie liczby dział.

Pierwszy okres posiedzeń sejmiku fińskiego już się ukończył. Okres ten odznaczał się wielką ilością petycji, pomiędzy którymi 190 mają wielką doniosłość, gdyby przez rząd uwzględnione zostały. Obecnie rozpoczyna się drugi okres sesji, a mianowicie roztrząsanie po komisjach wniosków rządowych, i zanesionych petycji. Pomiędzy petycjami zasługującą szczególniej na uwagę petycye: o wolności druku, zakładach naukowych, organizacyi sądownictwa i t. d.

Podano także petycyę o ustanowienie katedry języka skandynawskiego w uniwersytecie Helsingforskim, lecz petycya ta, jako nie poparta przez stan włościański, odrzuconą została. — Taki sam los spotka i wszystkie inne petycye, włościanie bowiem zostający pod wpływem rządowym odmówia im swego poparcia. Szlachta też i mieszcianie przeczuwając to, starają się głównie o przeprowadzenie projektów mających na celu oświatę pomiędzy ludem, co gdy nastąpi, dążności narodowe w Finlandji, pozyskają większą niż dotąd siłę.

NIEMCY.

* Berlin, 3 kwietnia. Wspominając już kilkakrotnie w piśmie naszym i to w czasie obrad sejmiku pruskiego o sprawie równouprawnienia języka polskiego w Prusach Zachodnich i o petycjach domagających się większego w tej prowincji uwzględnienia języka, nie myśliśmy się pisać na mocy przesyłanych nam przez berlińskiego naszego korespondenta doniesień, że kwestya ta, podniesiona przez posła Ignacego Łyskowskiego i gorliwie przezeń broniąca w komisji, prawdopodobnie nie przyjdzie pod obrady Izby poselskiej. Zdanie nasze wypowiedziane naówczas znajduje potwierdzenie w doniesieniach dzisiejszych pism niemieckich, które z niekłamaniem zadowoleniem rozwodzą się nad tą sprawą językową a z większem jeszcze ukontentowaniem przytaczają ustępy sprawozdania komisji, znane w głównej treści już czytelnikom naszym przez naszego korespondenta, który nam donosił, że referent komisji petycyjnej, poseł dr. Lucius robi wniosek o przejście do porządku dziennego i poleci rządowi, aby się więcej zajął wykształceniem szkolnem w Prusach Zachodnich. Jeżeli dzisiaj do tej sprawy wracamy, to czynimy to zmuszeni jedynie uwagami liberalnych pism niemieckich nad wzmiątkowaniem petycjami i sprawozdaniem referenta komisji. Nie znaczna liczba podpisów, umieszczonych pod petycjami, dziwi prasę niemiecką, bo, według niej, Polacy prowadzeni przez ultramontanów, aż nadto oswoili Niemców z podobnemi liczbami. Dziwi ją natomiast i oburza, że te nieuzasadnione i niewdzięczne skargi petycji wypowiadają, jakoby ludność polska Prus Zachodnich mimo stulego systemu germanizacyjnego wierną pozostała swęj narodowości. W zasłепieniu swoim utrzymuje prasa,

że w Prusach Zachodnich nie przepomniano nigdy o uwzględnianiu języka polskiego. I jakież na to przyczyna? Oto, że prawo krajowe, ordynacja hipoteczna etc. urzędowo na polski język były tłumaczone i że nawet ukazało się polsko-niemieckie wydanie zbioru praw! Żądać zaś więcej, chcieć, ażeby rozporządzenia sądowe i administracyjne po polsku wydawane były, jest to pragnąć tylko agitacji a nie rezultatów praktycznych. Te liczne krzyżki, znajdujące się pod petycjami a zastępujące nazwisko petentów, te statystyczne wykazy przy ściąganiu rekultu, wykazujące dowodnie, jak mało rozpowszechniona jest nauka czytania i pisanie — to wszystko wskazuje i wkłada na rząd obowiązki, ażeby wszelkimi siłami starał się przez język niemiecki wpłynąć na większe wykształcenie tamtejszej ludności, bo on więcej podniesie ją materialnie i duchowo niż nierozsądne i bezumienne agitacje szlachty i duchowieństwa. — Te same namietności okazują niemieckie pisma w polemice przeciwko katolikom i dla tego słusznie wypowiedzieć może prasa katolicka Niemiec, że dzienniki liberalne za zadanie sobie postawiły, pchać do coraz energiczniejszych środków rząd, który znów ze swej strony przez organa półrządowe przyręka postępowanie umiarkowane w sprawie uregulowania stosunku między kościołem a państwem. Dotychczas jednakowoż nie mieliśmy sposobności przekonania się o tym usposobieniu rządu a i Germanii, która się skarży na ucisk i prześladowanie katolików, przyznać musimy słusność w podnoszeniu skarg, bo do rozporządzeń, odnoszących się do odebrania nadzoru szkolnego duchownym, rozporządzeń, nie świadczących bynajmniej o umiarkowanych zamiarach rządu, dodać musimy nowe rozporządzenie, na mocy którego w Strasburgu, oprócz pism Rheinpfalz i Germanii zakazano także i nowy dziennik katolicki wychodzący w Bonn: Deutsche Reichszeitung. — Nie świadczy dalej o umiarkowanym usposobieniu zamknięcie kasyna katolickiego w Dobru, Stöblau i Pietna i rozkaz wydany do rozwiązania stowarzyszeń katolickich w Głogowie, Weingasse i Hinderdorf. Stowarzyszenia te i kasyna oskarżono o agitację przeciwko rządowi i fanatyzowanie ludu przeciwko innowiercom. — Skazani wyrokiem sądowym Bebel i Liebknecht ogłaszają w organie stronnictwa socjalno-demokratycznego odezwę, w której ufni w przyszłość i bynajmniej niezłamani na duchu, wzywają zwolenników swoich do gorliwosti około wznowienia stronnictwa socjalnego robotników i podtrzymywania pisma: Volksstaat. Przysłył numer tego dziennika zapowiadając opis procesu o zdradę stanu i przebiegu rozpraw sądowych.

Jak donosi Kreuz-Zeitung, rozpoczęły się wczoraj obrady w głównym urzędzie pocztowym celem wzięcia nowej konwencji pocztowej z Hiszpanią. Dotychczasowa konwencja zawarto przed ośmiu laty: obecnie ma ona ważnym ułed zmianom, przy których rząd pruski tych samych postanowił trzymać się zasad, na których się opierał przy układach o konwencji pocztowej z Francją. Prawdopodobnie zmniejszone będzie dotychczasowe porto 6 sgr., opłacane od listów przesyłanych z Niemczech do Hiszpanii, na 3 sgr. Wkrótce mają się także rozpocząć układy podobne z pełnomocnikami portugalskimi. Co się zaś tyczy konwencji pocztowej, zawręć się mającej z Moskwą, to układy odnośne w tych dniach mają już być ukończone. Porto od listów przesyłanych do Moskwy wynosić będzie teraz 3 sgr.

Górny Szląsk szczególną, jakieś już niejednokrotnie pisali, zwraca uwagę rządu. — Otóż co dzisiejszy Staatsanzeiger donosi: Piecza o język niemiecki w Górnym Szląsku jest przedmiotem nadzwyczajnej konferencji, którą minister spraw duchownych i wyznań powołał do Berlina, a która dnia 3 b. m. rozpocząć miała obrady. Konferencja ma głównie na celu dokładne zbadanie miejscowych stosunków, aby znaleźć punkt wyjścia do odpowiednich reform, a zwłaszcza do podniesienia rozwoju języka niemieckiego. W konferencyach tych biorą udział prócz przewodniczącego samego ministra spraw duchownych i oświecenia, radców departamentowych, prowincjonalni radcy szkolni Schylla i Prange z Opola, dyrektor seminarium Kokott z Peiskretscham, nauczyciel seminarium Besta z Głogowy wyższej i nauczyciel pomocniczy Woitun z Peiskretscham.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń.** 2 kwietnia. Jak przed świętami, tak i obecnie cała uwaga skierowana jest na agitację wyborczą w Czechach, tudzież na usilowania pojedynczych stronnictw zapewnienia sobie w chwili stanowiącej zwycięstwa. Powiedzieliśmy już kilkakrotnie, do jakich to środków ucieka się stronnictwo rządowe i jak to umie skupiać się naród czeski, gdy idzie o pokazanie światu, że mimo systematycznego wynaradawiania go, Czesi stoją silnie na gruncie narodowym. Nie mając na swe usługi bagnetów i środków przymusowych, usiłują zmoczyć Niemców przynajmniej w ten sposób, iż łączą swe kapitały celem nabywania jak największej ziemskiej majątków, w skutek czego pozyskują większą ilość głosów na tych kandydatów, którzy najwięcej odpowiadają celom narodowym. Obecnie utworzyło się w Pradze towarzystwo czeskich i feudalnych kapitalistów dla wykupywania majątków z rąk niemieckich; odda ono niezaprawdę ogromne usługi sprawie czeskiej i będzie silną zapora dla nurtującej tamże germanizacji. Dzienniki wiedeńskie pienia się ze złości, podając listę dóbr, jakie w ostatnich czasach przeszły z rąk niemieckich w posiadanie Czechów. Tym ostatnim żadna ofiarą nie jest droga, gdy idzie o nabycie większego majątku.

N. fr. Pr. donosi, że cesarz austriacki, który jest właścicielem dóbr większych w Czechach umocował ks. Colloredo-Mannsfelda do głosowania w jego imieniu. Książę należy do stronnictwa wiernokonstytucyjnego, niezawodnie przeto odda głos na kandydata niemieckiego.

Wiedeńska Tagblatt dowiaduje się ze źródła „wiarogodnego“, że ministerstwo posiada memoriał hr. Gołuchowskiego, który o ile pierw stanowczo był przeciw rozwiązaniu sejmiku galicyjskiego — nadmienając przytem, że nowe wybory w Galicji nie odniosą innego rezultatu, jak tylko, że liczba rezolucjonistów powiększy się, — tak w obecnym memoriale przemawia za rozwiązaniem sejmiku galicyjskiego. Tagblatt dodaje przytem, że gabinet dopiero wtenczas zajmie się tą sprawą, gdy ułoga galicyjska załatwiona zostanie tak w Izbie niższej jak i wyższej. Wiadomość ta w każdym razie potrzebuje potwierdzenia, bo nierozumiemy powodu, któryby zniwolił namiestnika galicyjskiego w chwili obecnej do podobnego memoriału.

Dzienniki węgierskie nie prestają nawoływać lewicy do zgody wskazując jej na skutki, jakie pociąga za sobą rozdwojenie parlamentarne. Oto Kroaci spodem z Serbami gotują się do silnej agitacji przeciw

rasie madziarskiej. Co się tyczy Serbów, to utworzył się serbski komitet narodowy, który wydał do gmin odezwę do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Zgromadzeniu narodowym mającym się odbyć d. 14 b. m. w Wielkim Beeskereku, gdzie uchwalona zostanie rezolucja mająca na celu zerwanie dotychczasowego stosunku z Węgrami i przyłączenie Serbii do Przedlitawii. Kroaci popierani przez Czechów, zaciętych nieprzyjaciół ugody austriacko-węgierskiej także nie próżnują, ale nurtują gdzie mogą wysyłając deputację do Koszuta z prośbą, aby powrócił a może liczyć na opozycję tak kroacką jak i czeską.

Obok tego pisze N. F. Pr. udaje się z Zagrzebia deputacją do Pragi, celem ułożenia wraz z Riegerem, Palackym i Kładym wspólnej akcyi na wypadek powrotu Koszuta.

FRANCJA.

* **Paryż.** 2 kwietnia. Obok mowy p. Thiersa, którą niżej podajemy w całości, prasa francuska zajęta przeważnie procesem generała Trochu, wywołanym sztucznym przez Bonapartystów, usiłujących tym sposobem odplacić się tym, co dla skompromitowania rządu cesarskiego niedawno wyprowadzili przed kratki sądowe sprawę mera napoleońskiego p. Janvier de la Motte. Jeśli prefekt departamentu Eure w sprawach pieniężnych nie zawsze radził się sumienia, to naczelnik rządu 4 września dowiódł skargą przeciw Figaro, że można dopuszczać się niesłychanych czynności a zarazem odwoływać się na swój honor żołnierski. Mimo wyroku przez sąd wyzyczonego na redaktorów Figara, za których plectyma stoją Bonapartysty, jako główni aktorowie tej tragikomedii, nie zdoła się generał Trochu oczyścić przed opinią publiczną, która będzie zawsze w nim widzieć jednego z tych ludzi, co mogli Francję podziwiać z niedoli, a zgubić ją. Sprawa ta jest wodą na młyn dzienników bonapartystowskich, które korzystając z zeznań świadków, starają się obudzić tlejące sympatyje dla Napoleonidów, wynosząc pod niebiosa „bohatera cesarzewicę“, a nawet idą tak daleko, iż usiłują oczyścić cesarza z winy, jaka ciąży na nim z powodu katastrofy sekańskiej. Za to organa lewicy wysnuwają z zeznań Palikao, Schmitza, Rouhera, nowe dowody nieudolności i dynastycznego samolubstwa cesarstwa, czemu jedynie przypisać należy, że wojna tak niesześciśliwie wzięła obrót.

Mowa p. Thiersa, która do tej chwili jest przedmiotem ogólnego zajęcia i materiałem do najrozmaitszych komentarzy brzmi:

Izba zezwoli, że w chwili gdy mi przychodzi ją pożegnać, nakreślę w wiernych rysach obraz obecnej sytuacji. Rząd wziął sobie przedewszystkiem za zadanie: podniesienie finansów i administracji wojskowej. Co się tyczy pierwszego przedmiotu należy mi przypomnieć, że rząd nasz zmuszonym był usunąć najrozmaitsze niedogodności wprowadzone przez dawniejsze organa rządu cesarskiego i zaprowadzić stosowną a niezbędną buchalterję, bez której nie masz porządku w skarbowości.

Muszę się przyznać, że nie należę wcale do zapamiętałych nowatorów i nie mam zwyczajów cośkolwiek obiecywać, czego nie byłbym w stanie dotrzymać. Od lat czterdziestu brałem udział we wszystkich rozprawach budżetowych a w długiej tej praktyce ciągle a ciągle przychodziłem do przekonania, że prawdziwe oszczędności są jedynie możliwe za pomocą dobrej polityki, polityki która nie ma wspólnego z tak awanturniczymi i szalonymi wyprawami, jak wojna meksykańska i wojna ostatnia. Projekt budżetu na rok 1872 ułożony został jak najsumienniejszy i zapowiadał Panom, że następny budżet w głównych pozycjach nie różni się nie będzie od dzisiejszego. Gdzie będziemy mogli coś zaoszczędzić, nie omisszamy z pewnością tego uczynić, niekregując przytem nigdzie rak administracji. Dążeniem naszym będzie dochody pogodzić z wydatkami a w tej mierze możemy jako wzór mieć na oku państwo, do którego zbliżamy się formą rządu; Amerykę, która po wojnie domowej nie wahała się ani chwili, podatki swe podnieść do cyfry umożliwiającej pokrycie ciężarów spowodowanych ostatnimi wypadkami. Jeśli do podziwignięcia naszej powagi w Europie potrzeba konieczności dwóch warunków, to jednym z tych jest niezawodne postawienie naszej pełnej sławy, wiernej swym obowiązkom a całą duszą władzy legalnej oddanej armii, na odpowiedniej jej stopie. Niech mi będzie wolno być jej rzecznikiem; karność tejże, zachowanie się, jej wykształcenie robią codziennie postępy, tak że dziś byłoby niesprawiedliwym, wytykać ujemne jej strony, które ona sama poznała a nad których usunięciem pracuje. (Aluzja do mowy pana Brunet, uderzającego silnie na armię francuską p. R.) Obok armii pracowaliśmy wytrwale na polu naszych finansów wzbudzając w tej mierze ogólne uznanie Europy. Rząd i komisja budżetowa nie wahają się przedstawić krajowi całej prawdy. Jeśli mi z naszej strony obecnie przyrzekamy przedłożyć Panom zaraz po ich powrocie budżet na rok 1872, to z drugiej strony jestem w prawie prosić Panów, abyście nie zwlekali dłużej z sprawowaniem o nowych podatkach. W tej mierze należy nam już raz powziąć uchwałę. Wypowiedziałem już w komisji i powtarzam obecnie: nie jestem o tyle nierozumny, abym miał od was wymagać, abyście bądź co bądź głosowali za naszymi projektami; tuszę sobie tylko, że komisja tak sobie postąpi, iż Izba nie znajdzie się w kłopotie rozstrzygając między nią a nami. W każdym razie jestem przekonany, że jeśli będziecie mieli do wyboru między zaprojektowanymi przez nas podatkami, a budżetem nie znajdującym równowagi, wahać się nie będziecie.

Nie wątpię również, jeśli będziemy dążyć do zaprowadzenia w naszym budżecie rzeczywistej równowagi nie tylko zaopatrzmy najzupełniej naszą armię i marynarkę, lecz jeszcze zaoszczędzimy z całości 200 milionów. Oby kraj w dobrze zrozumianym interesie kredytu państwowego zechciał być tylko praktycznym. (Okłaski.)

W chwili rozdzielenia się z Panami na przeciag kilkutygodniowy, niech mi będzie wolno skierować ku wam kilka jeszcze uwag. Mogłicie się już przekonać, że wszystkie niepokojące wieści rozpuszczane bądźto z prostej spekulacji lub z innych niegodziwych przyczyn, nie miały i nie mają rzeczywistej podstawy. Porządkowi nie a nie nie zagraża, moge was o tem zapewnić z całą świadomością. Nie podobna twierdzić, że stronnictwa nieprzyjacieł pogodziły się z nami, lecz chciejcie mi wierzyć, że armia, która nie jest armią tego lub owego stronnictwa, lecz uchodzi za armię porządku, że cała ta armia z szeregowcami, oficerami i generałami stoi jednomyślnie w obronie istniejącego porządku, który zresztą z nikąd nie jest prawdziwie zagrożonym. Dwa przymioty w moich oczach cechują w równą mierze owe stronnictwa: Niepoprawność i bezwładność (okłaski z lewicy, oznaki niezadowolenia po prawej.) Z równą stanowczością mogę panów za-

pewnić o trwałości pokoju. Nieprawdą jest, jakoby pokój był zagrożony a Francja odosobniona. Sytuacja europejska jest taka, jaką tylko sobie życzyć można, po tak gwałtownych, najstraszniejszych w historii wstrząszeniach. (P. Lorgier: A jakimi to straszna nas przymierzami? Niepokój.)

Dzisiejsza Europa nie jest Europą z 1815 roku, ni Francją z 1815 roku. Europa i Francja odniosły z ostatnich wypadków zbawienne nauki. Europa nie żąda od nas, abyśmy przyjęli tę lub ową formę rządu, zanadto nas ceni, aby mieszać się w domowe nasze sprawy. Europa i nasi sąsiedzi niczego więcej od nas się nie domagają, jak tylko poszanowania prawa i porządku. Wśród tych warunków spotyka się Francja do koła z tą rzeczywistością, jaka jest udziałem uczciwych ludzi, wypełniających swoje obowiązki i nie zamagających pośrednio lub bezpośrednio ogólnego pokoju. Europa wie, że zajęci jesteśmy przeważnie ukonstytuowaniem się na nowo, i że w program ten ujęliśmy postawienie na przynależnej stopie naszej armii. Tylko bezwzględna otwartością zdobywa się zaufanie i dla tego zaraz po objęciu mej władzy oświadczyłem otwarcie: Francja pragnie pokoju!

Panowie! Nie obawiajcie się, w Europie całej umięć mieniać niebezpieczeństwa i okropności wojny; nikt ni we Francji, ni po za jej granicami nie myśli o naruszeniu pokoju. Wszystko, co mówią o przymerzających zagrażających pokojowi europejskiemu, jest nieprawdą. Wszędzie panuje przeczność i pewne trzymanie się na uboczu; nikt nie myśli się łączyć z kłótnikami przeciwko komunikowi. Korzyści po tych będą stronie, którzy kierować się będą w polityce największym umiarkowaniem, sprawiedliwością i taktem (bardzo dobrze). Wierząc, że obraz tutaj nakreślony jest wiernym odbiciem rzeczywistości, nie chciałbym bowiem, aby bliższe fakta zadaty kłam moim słowom. Nie powinniście się obawiać ani o pokój na zewnątrz, ani na wewnątrz, a co się nas tyczy, to zawsze możecie liczyć na to, że całą duszą jesteśmy oddani sprawom ojczyzny (żywe okłaski.)

Sprawa generała Trochu przed sądem przysięgłych.

(Ciąg dalszy.)

Świadek Henryk Chevreaut, ówczesny minister spraw wewnętrznych, zdumionym był nie mało, gdy na dniu 18 sierpnia powitał go generał Trochu słowami: „Mianowano mnie gubernatorem miasta Paryża.“ Minister wojny wahał się kontrasygnować nominację generała Trochu gdyż powierzone mu stanowisko było nie tylko wojskowym, lecz i politycznym. Po katastrofie Sekańskiej zawiadomił świadek w imieniu cesarzewej generała Trochu o wzięciu do niewoli Napoleona, co jednakże wcale go nie zatrzymało. Dnia następnego to jest 3 września konferowała cesarzowa przez 3 kwadrans sam na sam z generałem Trochu. — Po tej rozmowie cesarzowa straciła wszelkie do niego zaufanie, z cém się przedtem nie ukrywała.

P. Magne, ówczesny minister skarbu opowiada, jak generał Trochu poprzysięgał cesarzowej, iż za jej dobro i dobro dynastji da się porabiać. Świadekowi wiadomo, że T. w swej proklamacji powoływał się na swoją kolebkę Bretońską. —

P. Busson-Billault, dawniejszy minister opowiada, iż generał Trochu przyrzekł życie i krew swoją ofiarować za całość cesarskiego rządu, również, że uczyni co do niego należy. Świadek mocno zdziwilo zachowanie się wojska na dniu 4 września, a więcej jeszcze przerażilo go, gdy ujrzal generała T. na czele gwardji ruchomej, wlojającej z całego gardła: „Niech żyje Trochu! niech żyje Rzeczpospolita!“

P. Brame, także eksminister podaje, że w radzie ministeryalnej panowało zaniepokojenie z powodu postępowania generała Trochu, którego nawet o to interpelowano. W skutek tej interpelacji oświadczył generał Trochu, iż da się zabić za dynastję.

Po p. Brame zjawił się w sali sądowej p. Rouher, za Napoleona III zwany wicecesarzem, a dziś mianujący się adwokatem. Tenże był obecnym na naradzie ministeryalnej d. 7 sierpnia, w którym to czasie generał Dejean sprawował prowizorycznie urząd ministra wojny, zastępując marszałka Lebeuf. Na naradzie tej odezwalo się kilka głosów za generałem Trochu: świadek starał się go wybać i przyszedł do przekonania, że tenże nie dorósł do stanowiska ministra wojny. Zapytany, co uczyni w razie powstania odrzekł: „Dam się zabić na stopniach Tuilierów.“ — Rouher nie słyszał, jak Trochu zawał: „Jako Bretończyk, katolik i żołnierz poprzysięgam, że bronić będę cesarzowej do upadłego.“ Cesarzowa jednakże potwierdziła powyższe słowa. —

P. Schneider (nateczas prezydent ciała prawodawczego) był także obecnym na naradzie ministeryalnej. Trochu zapytany przez świadka, czy przyjmie tekę ministra wojny, wahał się, ganiąc przytem całą dotychczasową administracyą wojskową. Później rozmawiał generał Trochu z cesarzową i był dla niej niegrzecznym. Powiedział jej krótko i wglowato, że z kobietami nie chce mieć do czynienia. P. S. opowiada w końcu, że jeden z generałów wyraźnie mu powiedział, że na generała Trochu ni na wojsko nie można rachować.

Zeznania p. Pietri byłego prefekta policji są mało znaczące. Nie wiele także budzą interesu świadectwa hr. Brisson, markiza d'Andelarre i p. Ventry, ówczesnego prezydenta rady państwa. Ten ostatni twierdzi, że słyszał od p. Thiersa, że gdyby nie wybuchło powstanie d. 31 października, możnaby było okupić pokój odstąpieniem li samej Alzacy i jednym miliardem konstytucji. —

Zajmujące są zeznania p. Grave. Tenże słyszał od generała Pelissier jadącego z nim jednym pociągim, ostro wyrażającego się o generale Trochu i twierdzącego, że generał T. z góry był przekonany, że armia francuska zostanie pobita.

Generał Trochu miał odpowiedzieć: „Nie mam żadnego planu, bo nie wierzę aby ta niesześciśliwa armia trzymała się do godziny 12.“ —

Następnie przesłuchanie marszałka Mac-Mahona, głównodowodzącego armii wersalskiej.

P. Allou, adwokat generała Trochu, zapytuje marszałka, wśród jakich to okoliczności polecił cesarzowej generała Trochu na gubernatora Paryża. — Mac-Mahon: „Powiem co wiem. Cesarz znajdował się w Chalons przed swą główną kwatery i rozmawiając z księciem Napoleonem generałami Schmitzen, Trochu i Berthaud. Ks. Napoleon objawił, iż obawia się rewolucji w Paryżu i dodał, że generał Trochu dzięki swemu talentowi i charakterowi jednym jest mężem zdolnym przynieść skuteczny ratunek. To zadziwilo cesarza; zdaje mi się, że zostawił ks. Napoleona bez odpowiedzi a po niejakiem namyśle skinął na mnie, wziął mnie na bok i zapytał co sądzę o generale Trochu. Odpowiedziałem, że można liczyć na niego, że to mąż zacy — a mówiąc to, wypowiedziałem głębokie moje przekonanie.“

Na zapytanie, czy cesarz sprawował najwyższą władzę wojskową, odpowiedział świadek, że cesarz li z politycznych pobudek, nie chciał powrócić do Paryża. Najwyższej władzy wojskowej nie sprawował, choć kilkakrotnie dawał rozkazy przeciwne rozporządzeniom marszałka.

Generał Changarnier, który jak wiadomo po klęskach pod Wörth i Forbach udał się do Metz, ofiarując swą szpadę na usługi cesarza zaprzecza jakoby odezwał się o generale Trochu: „C'est Tartuffe coiffé du casque de Maugin“, jakto donosił Figaro. —

Hr. de Maillé zna generała T. od roku 1835, a zna go ze strony najlepszej. Po zamachu stanu służył cesarzowi, lecz zastrzegł sobie, iż zapytany, prawdą tylko będzie się posługiwał. W r. 1866, gdy była mowa o bitwie pod Sadową, bronił Trochu jen. Benedeka i powiedział przy tej sposobności: „Biore w obronę Benedeka, tak jak kiedyś bronił będę wszystkich generałów francuskich, gdyż my wszyscy będziemy Benedekami, ofiarami niegodziwej administracyi wojskowej.“ —

Generał Vanbert de Genlis na zapytanie, czy wiadomemu mu jest iż jen. Trochu odesłał cesarzowi 20,000 fr. przekazanych wdowie brata jen. Trochu, odpowiada: Szczegół ten jest prawdziwym; lecz odrzucając powyższą sumę przyjął inny podarek nie-sący rocznie 6000 fr. dochodu. —

Admirał Jurien de la Graviere. Ten opowiada o spotkaniu, jakie miało miejsce na d. 17 sierpnia między cesarzową a jen. Trochu. Generał zawiadomił ją, że przywiezie cesarza do Paryża. „Wiadomość ta, są słowa admirała, mocno mnie przeraziła. Powrót uważałem za zgubny. Myślny pragnęli, aby cesarz wziął udział w jednej większej bitwie. Scena była nader burzliwa. Jen. Trochu utrzymywał, że ma prawo dawać podobne rady cesarzowej. Zdaniem jego obóz pod Chalons był nieczem więcej, jak miejscem zabawy i rozkoszy. Cesarzowi, mówił Trochu, grozi, iż może być ztamtąd uprowadzonym przez jedną dywizję nieprzyjacielską. Cesarzowa odparła: „Wiem coś, o cém pan nie wieś. Bazaine odniósł zwycięstwo. Mówiła ona o bitwie 16 sierpnia. Trochu odstąpił w końcu od zamiaru zniewolenia cesarza do powrotu do Paryża. Na tej samej konferencji wniosła cesarzowa, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie odwołać księżat Orleańskich z wygnania. Później atoli nie było o tem mowy. Admirał opowiadał dalej, że w skutek rozkazu cesarzowej nieopuszczał ani na chwilę jen. Trochu i nie nie dostrzegł takiego, co by go mogło naprowadzić na mniemanie, że generał porozumiewa się z opozycją.“

Na zapytanie, p. Allou oświadcza admirał, że nie skończenie wiele liczył na charakter i odwagę generała Trochu, od 3 września atoli stracił do niego wszelkie zaufanie.

Generał Berthaud. W obozie pod Chalons znajdowałem się w randze dowódcy gwardji ruchomej. Na naradzie wojennej zapytywał mnie się cesarz co sądzę o obozie chalonskim. Odpowiedziałem: obóz ten obliczonym jest tylko na manewry i łatwo go zamknąć ze wszystkich stron; co się tyczy gwardji ruchomej, to ta ani jest należycie wyćwiczona, ani jako tako uzbrojona, a przeto najmniej tutaj przydatna.

Generał Schmitz (szef sztabu generała Trochu w czasie oblężenia, a dziś dowódca pierwszego korpusu wersalskiego) zdaje sprawę z konferencji odbytej w obozie pod Chalons. „Muszę przedewszystkiem, opowiada świadek — dotknąć niektórych szczegółów. Z Froschweiler, gdzie zostałem ranym, pospieszyłem do Paryża; minister wojny mianował mnie szefem sztabu generała Trochu, udam się przeto do Chalons. Przybywszy tutaj najboleśniej zostałem dotknięty widokiem, jaki obóz przedstawiał; widziałem tutaj same niedobitki, patrząc się na nie, zaiste można było sądzić, że bijemy się co najmniej od 18 miesięcy; zamieszanie było okropne; wygłodzeni żołnierze nie mieli żywności, ni ubrania. Mówiłem z generałem Berthaud, który był zdania, że armia chalonska nie zdoła powstrzymać nieprzyjaciela. W tej chwili otrzymałem depeszę ministra wojny z zapytaniem, czyby nie było na czasie cofnąć się pod Sedan. Depesza ta zadziwiła mnie. Odpowiedziałem, że armii grozi największe niebezpieczeństwo, i że w obozie nie brak żywności skorych do wzniecenia nieporządku.“

Świadek znajdował się w namiocie ks. Napoleona który ustawicznie pytał się o jen. Trochu. „Czy sądzisz pan — zagadnął mnie — iż cesarz może powrócić do Paryża?“ „To jest nie możebnem“ była moja odpowiedź. Generał Trochu chory przybył do obozu; książę poprowadził go do cesarza. Z nim udam się i ja i generał Berthaud. Marszałek Mac-Mahon nadziedziczył nieco później. Cesarz przyjął nas jak najuprzejmiej. Generał Berthaud zażądał aby gwardye ruchome odesłane zostały do Paryża, gdzieby mogły najskuteczniej bronić zagrożonych ognisk. Cesarz zrozumiał powody jakimi kierował się generał i dał rozkaz do odmarszu. Zabrałem i ja głos radząc cesarzowi aby wraz z jen. Trochu powrócił do Paryża, gdyż cesarz nie był tutaj ni głównodowodzącym ni panującym. Ks. Napoleon podzielał moje zdanie. „Jeśli paść mamy — były jego słowa — to upadek nasz niech będzie godnym prawdziwych mężów.“

Cesarz po małym namyśle odezwał się: „Mam do podpisania 3 dekreta: 1) Nominacyą generała Trochu na gubernatora Paryża. 2) Nominacyą marszałka Mac-Mahona na głównodowodzącego wojskami pod Chalons. 3) Dekret wysyłający gwardye ruchome do Paryża. Odpowiedziano na to, że odesłanie gwardji nie wymaga podobnego dekretu, z cém cesarz się zgodził.“

Następnie przychodzi świadek do wypadków 4 września: Dnia 4 września powrócił generał Trochu z posiedzenia ciała prawodawczego najokropniej zmęczony. Świadek odezwał się do niego: „Generale, pan nas nie opuszcz, gdyż jesteś jedynym człowiekiem, godnym zaufania wszystkich zacnych ludzi. Pan powinienes wyszukać rewolucy, aby ona pana nie wyszukała.“ — Generał zrozumiał, co chciałem powiedzieć a zęgnął mnie powiedział wyraźnie, że udaje się do ratusza de Ville. — Świadek opowiada jeszcze szczegóły bitwy pod Buzenval: pierwotnie miano zamiar uderzyć na Chatillon, gdy w tém zawiadomił nas generał Vinoy że napad ten jest niepodobnym. W skutek tego przeważnej naradzie zgodzono się na operacyą wojenną przeciw Buzenval. Byłem i ja za tém. Rozstawano że ja to zdradziłem pomienioną ekspedycyą; odpowiadając na oszczerstwa nie miałem potrzeby, bo sprawa czysta sama się broni. W dalszym toku jen. Schmitz daje obraz zajęć, których widownią był pałac gubernatora. Tak ten pałac jak i ministerstwo wojny wyglądały, jakby były jarmarczne, gdzie każdy wchodził wychodził, ludu, porządku nie było najmniejszego. Opowiadanie swoje kończy świadek słowami: osobiście cesarza zawsze byłem duszą i ciałem oddany i jestem

Egzamin w celu przyjmowania uczennic do Królewskiej szkoły Ludwika,
jako też do **seminarium nauczycielek**
odbędzie się **w sobotę 6 kwietnia**
od 9 do 1 godz. przed południem.
Dr. Barth.

Z polecenia spadkobierców s.p. Edmunda Bojanowskiego, ma być sprzedana najniższą dającą w drodze dobrowolnej licytacji nieruchomości do spadku należąca Koszowo No 21. Ku temu wyznaczony został termin na dzień **18 kwietnia r. b.** o godzinie 4tej po południu w biurze niżej podpisanego, u którego warunki każdego czasu przejrzeć można.
Średnia dnia 19 marca 1872.
Karpiński, Notaryusz.

Młodzieniec, który 14 roku uczy się w handlu kolonialnym połączonym z wyszynkiem, a dla brutalnego obchodzenia się z nim nauki dokończyć nie mógł, poszukuje miejsca. P. Reflektanci raczą się zgłosić do N. Jarockiego w Łagowie p. Bielewo (1670)

Chłopców na stancyę przyjmują **Skiercki,**
nauczyciel przy wyższej szkole dziewcząt w Bydgoszczy.
Hoffmanstr. No 7.

Parasolki i deszczochrony
w najlepszych gatunkach u **A. Apolant.**
Ulica nowa 2. Wodna ulica 30.
Reparacje wykonują się jak najumienniejsz.

ASTHMA
CYGARETKA INDYJSKIE
(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astm, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.
Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Ben-Salu (Cannabis indica) posiadają własności skuteczne do zadowolenia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlowi nerwowemu, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości, utracie głosu, niewrażliwym twarzy i bezsenności.
Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych P. P. Mrozowski i Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spissa, w Poznaniu w aptekach Dra. Mankiewicza, Elsnera, i u p. R. Barcikowskiego w Bazarze.

Handel mój korzeni, wina, cygar i różnych piw na Chwaliszewie Nr. 13.
pod firmą **AFFELTOWICZ**
(1639)

przeniosłam z dniem dzisiejszym **vis à vis pod Nr. 87.** i takowy dalej pod tą samą firmą prowadzić będę, prosząc najusilniej o dalsze względy szanownych moich odbiorców.
Poznań w kwietniu 1872.

Józefa Affeltowicz.

Niem. towarzystwo na akcyach zabezpieczeń od ognia w Berlinie.

Kapitał zakładowy 1,000,000 tal. Pr. Cour.
Podajemy niniejszemu do publicznej wiadomości, że daliśmy agenturę p. **L. Emmel** w Lesznie. (1671)
Poznań dnia 4 kwietnia 1871.

Główna agentura Niemieckiego tow. na akcyę zabezp. od ognia.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie ofiaruję się pośredniczyć w zabezpieczeniach od ognia i udzielać wszelkiej bliższej informacji,
Leszno dnia 4 kwietnia 1872.

L. EMMEL.

Karczma

w **Konarzewie** pod Stęszewem, do której należy 2 morgi magd. ogrodu, 4 morgi roli i 3 morgi łąki, ma być wydzierżawiona na trzy resp. pięć lat przez publiczną licytację. (1415)

dnia 10 kwietnia rb. o god. 10 przed poł. na folwarku tamtejszym, gdzie o warunkach licytacji każdego czasu dowiedzieć się można.

Dominium Konarzewo.

SYROPY Z PODFOSFORANU WAPNA I SODY

Dra CHURCHILL,

który pierwszy odkrył własności leczebne tych preparatów w suchotach i marnieniu dzieci etc. Przygotowany jedynie przez Pna. Swann, aptekarza w Paryżu, sprzedaje się we flakonach kwadratowych z podpisem Dra Churchill i z etykietą noszącą stempel fabryki w aptece P. Swann; 12, rue Castiglione w Paryżu. (1275)

Miejska szkoła średnia.
Przyjmowanie uczniów i uczennic (lecz tylko do **najniższej** klasy chłopców i dziewcząt) rozpocznie się **w sobotę 6 kwietnia** chłopców, przed południem od 10 do 12, dziewczęta po południu od 2 do 4 godz. (1658)
Ulica wszystkich świętych 4 i 1 piętro.
Hielscher, rektor.

Książki szkolne
nowe i antykwarskie poleca po jak najniższych cenach **Księgarnia Schlesingera**
Wilhelmowska ulica 9.
(1640)

Najpięk. delik. śledzie balt.
z połowu wiosennego, codziennie świeże (nie solone) marynowane w sosie smacznym według nieznannej metody, 8 miesięcy trzymające się, polecam jako najprzebieższe łakocie. Bezułka o około 12 funt. po 1 1/2 tal. Opiekane śledzie beczuł. o ok. 12 funt. po 1 1/2 t. Wędzon. pudełko o ok. 6 funt. po 1 t. Bałtyckie sielawki beczk. o ok. 12 funt. po 2 tal. Opakowanie bezpłatnie, przesyłam je za gotówkę lub zaliczkę. **H. Haefcke Barth n. Bałtykiem** (a.d. Ostsee.) (1567)

Pierwszy i największy skład wiedeńskich i pragskich butów u (1677)

A. Apolant
Nowa ulica 3. Wodna ulica 30.

Wyprzedaż!

Z powodu zwinięcia handlu będę wyprzedał **cygara, tytonie i tabakę** niż **cenę zakupną.** Zwracam przeto na to wszystkich tych panów uwagę, którzy chcą tanie, a dobre cygaro nabyć.

J. Zapalowski,
(1636) ul. Wodna 14.

Podarte pończochy
każdego gatunku, nawet **domowej** roboty, sporządza i nadrabia **Fabryka pp. M. Ch. Kreissig i Syna, w Berlinie, Leipzigerstrasse 22.** (1499)

Najlepsze nowe pończochy po najniższych cenach. Stare pończochy przyjmuję do nadrabiania w Poznaniu p. **S. Tucholski.**
Wilhelmowska ulica No. 10.

Handel mój korzeni, wina, cygar i różnych piw na Chwaliszewie Nr. 13.
pod firmą **AFFELTOWICZ**
(1639)

AFFELTOWICZ

przeniosłam z dniem dzisiejszym **vis à vis pod Nr. 87.** i takowy dalej pod tą samą firmą prowadzić będę, prosząc najusilniej o dalsze względy szanownych moich odbiorców.
Poznań w kwietniu 1872.

Józefa Affeltowicz.

Niem. towarzystwo na akcyach zabezpieczeń od ognia w Berlinie.

Kapitał zakładowy 1,000,000 tal. Pr. Cour.
Podajemy niniejszemu do publicznej wiadomości, że daliśmy agenturę p. **L. Emmel** w Lesznie. (1671)
Poznań dnia 4 kwietnia 1871.

Główna agentura Niemieckiego tow. na akcyę zabezp. od ognia.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie ofiaruję się pośredniczyć w zabezpieczeniach od ognia i udzielać wszelkiej bliższej informacji,
Leszno dnia 4 kwietnia 1872.

L. EMMEL.

Karczma

w **Konarzewie** pod Stęszewem, do której należy 2 morgi magd. ogrodu, 4 morgi roli i 3 morgi łąki, ma być wydzierżawiona na trzy resp. pięć lat przez publiczną licytację. (1415)

dnia 10 kwietnia rb. o god. 10 przed poł. na folwarku tamtejszym, gdzie o warunkach licytacji każdego czasu dowiedzieć się można.

Dominium Konarzewo.

SYROPY Z PODFOSFORANU WAPNA I SODY

Dra CHURCHILL,

który pierwszy odkrył własności leczebne tych preparatów w suchotach i marnieniu dzieci etc. Przygotowany jedynie przez Pna. Swann, aptekarza w Paryżu, sprzedaje się we flakonach kwadratowych z podpisem Dra Churchill i z etykietą noszącą stempel fabryki w aptece P. Swann; 12, rue Castiglione w Paryżu. (1275)

Kule bilardowe
ze stonowej kości
Każdej wielkości, doskonały towar poleca po najniższych cenach fabryka kul ze stonowej kości **A. Strube, Berlin, Wallstr. 23.** Przesyłki za zaliczką pocztową, reparacje jak najtaniej, cenniki darmo. (1229)
Najkrótsza droga i najtańsza i najprzebieższa **expedycja pasażerów do New-York'u, Quebec'u, Boston'u, Portland'u i Baltimore,**
jako i do **Chicago, Detroit, Omaha San Francisco etc.**
2 razy tygodniowo via Anglia na sławnych krl. ang. pocztowych parowych statkach, tak zwanych
„Allan-Linie.“
Blizszych szczegółów udzielają na listowne zapytania **urzędowo zatwierdzeni konces. ekspedycenci i jedyni pełnomocni agenci** (1665)
Falek & Co. w Hamburgu,
Admiralitätsstrasse 38.
P. S. W skutek przyjęcia agentury należy się zgłaszać do wyżej wymienionych.

BANDAŻE
kilowe, pachwinowe i pepkowe, Suspensory, Pończochy elastyczne, Pessaria, Klizomy, Irrygatory, Smoeki angielskie, Mathers do karmienia dzieci, aparata inhalacyjne. Tuszowanie maciczne, ręce, nogi, nosy i oczy, sztuczne. Szczudła, Sondy, Katetery, Serengi, Odciągacze pokarmów, Respiratory, Pulweryzatory. Trąbki akustyczne, aparata od onanizmu, szczotki elastyczne do wcierania, rurki gutaperkowe, aparata elektromedyczne Rumkora. — Wszystkie narzędzia tanie i misternie odrobione. Dostać można w aptekach: w Poznaniu u Dr. Mankiewicza; Krakowie p. Trauczyńskiego; Brodach p. Kullak; we Lwowie p. Mikolasa. (7252)

Narzędzia chirurgiczne
ze słynnej fabryki p. **GALEATI** w Paryżu.
kilowe, pachwinowe i pepkowe, Suspensory, Pończochy elastyczne, Pessaria, Klizomy, Irrygatory, Smoeki angielskie, Mathers do karmienia dzieci, aparata inhalacyjne. Tuszowanie maciczne, ręce, nogi, nosy i oczy, sztuczne. Szczudła, Sondy, Katetery, Serengi, Odciągacze pokarmów, Respiratory, Pulweryzatory. Trąbki akustyczne, aparata od onanizmu, szczotki elastyczne do wcierania, rurki gutaperkowe, aparata elektromedyczne Rumkora. — Wszystkie narzędzia tanie i misternie odrobione. Dostać można w aptekach: w Poznaniu u Dr. Mankiewicza; Krakowie p. Trauczyńskiego; Brodach p. Kullak; we Lwowie p. Mikolasa. (7252)

Wzmocnienie dla słabych na piersi. — Pożywienie dla niemowląt.
Do dostawcy nadwornego p. **Jana Hoff** w Berlinie.
Schlauroth pod Zgorzelicami 2 lutego 1872. Wiele szanowny panie! Upraszam pana o nadesłanie mi pańskiej **bardzo skutecznej i wzmacniającej czekolady Nr. 1.** Czekolada pańska działa bardzo wzmacniająco na mą matkę cierpiącą na piersi, i wzmacnia mnie również na płuca i nerwy. Jestto dla nas wielkim wydatkiem, ale lekarstwo jest jeszcze droższym i mniej skutecznym. Pracując dla handlu Berlińskiego, doprowadziłam sobie pańska czekoladę przez łaskawego mego chlebodawcę. W każdym razie jestto napój błogi dla chorych na piersi i nerwy. Mój młodec wychował się na pańskim **słodowym proszku czekoladowym** i bardzo zdrowo wyrósł. **Marya Müller.**
Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**, Rynek 91. i **Frenzel i Sp.** Wrocławska ul., skład poboczny u **A. Podgórskiego** w Nakle, u **J. S. Löwina** w Bydgoszczy, u **A. Hofbauera** w Nowymyśle, u **H. Cassiela** w Śreńm, u **wdowy Berty Kunz** w Książu, u **Michała Badi** w Swarzędzu, u ekspedienta poczty **Raschke** w Borku i u **Markusa Witkowski** w Cempiniu. (1667)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Śmigłem u **E. Welkera**, w **Trzemesznie** u **Leonharda Mendel** i we wszystkich miastach Niemiec w znanych składach. (1666)

Wynalazca i jedyny fabrykant napoju królewskiego:
rzeczywisty radca zdrowia (Higienista) **Karol Jacobi**
w Berlinie, Fryderykowska ulica 208.
Butelka napoju królewskiego do trzy razy większej ilości kosztuje w Berlinie pół talara, po za Berlinem z frachtem w całych Niemczech 16 lub 17 sgr. (1 flor. reń.)
w **Poznaniu** (16 sgr.) u **Krug & Floricus**, w **Koszanie** pod Ś